Bibl. Jagiell.

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 128. Katowice, wtorek 5-go czerwca 1928 **Rok 27.**

Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **dnia 2 czerwca** (w sobotę) po gruntownej przebudowie **otwarta została**

Kawiarnia w Hotelu „Monopol“

Codziennie koncert od 5 do 12 godziny

Jan Lisiński

Pięćdziesiąte posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. (Tel. wł.) W poniedziałek, dnia 4 bm. rozpoczęło się w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów. Jest ono pięćdziesiątem posiedzeniem z rzędu.

Obecne posiedzenie Rady Ligi Narodów ma wybitne znaczenie dla nas, gdyż na porządku dziennym znajduje się m. i. **skarga na antypolskie akta teroru na Śląsku Opolskim.** Poza tą skargą porządek dzienny obejmuje skargę Volksbundu z Województwa Śląskiego w sprawie szkolnictwa mniejszościowo-niemieckiego oraz sprawy Litwinów na Wileńszczyźnie, Rusinów na Litwie i ludności albańskiej w Grecji.

Z innych spraw Rada Ligi Narodów rozpatrzy spór o optantów między Rumunją a Węgrami, sprawę przemycania broni do Węgier, znaną jako aferę St. Gothardt, sprawę stosunków polsko-litewskich, oraz sprawę uprawnień przewodniczącego Rady w czasie między posiedzeniami Rady.

W obradach obecnego pięćdziesiątego posiedzenia Rady Ligi Narodów nie biorą udziału z powodu choroby ani francuski minister spraw zagranicznych Briand, ani też niemiecki Stresemann. Natomiast są na posiedzeniu obecni m. i. polski minister spraw zagranicznych Zaleski i w charakterze nieczłonka Rady litewski minister spraw zagranicznych Woldemaras.

Protest polski w sprawie Wilna.

Warszawa. (PAT.) W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski nowelizacji konstytucji litewskiej, proklamującej Wilno stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przesłał w dniu 31 maja p. Woldemarasowi, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę treści następującej:

Panie Prezesie!

Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vrausibes Zinios“ w nr. 275 z dnia 25 maja br. znowelizowany tekst konstytucji republiki litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę Rządu Polskiego z powodu brzmienia art. 5, proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że Rząd Polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego, oraz następstw praktycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć praw Polski do terytorjum Wilna, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludnośct miejscowej w sejmie wileńskim w dniu 20 lutego 1922 roku, a potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego w dniu 24 marca 1922 r., praw, które zostały uznane, przez postanowienia Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte w dniu 15. marca 1923 r. na skutek prośby Rządu Polskiego i litewskiego, a przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów w dniu 20 kwietnia 1923 r.

Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. 10, który obowiązuje Litwę i Polskę.

Z przykrością jestem zmuszony stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską a Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiedniemi państwami zgodę, porozumienie, od którego pokój zależy i że przeto musi ono być uważane za sprzeciwiające się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

Pozwolę sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązania Rządu Polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady. Zechce Pan przyjąć Panie Prezesie wyrazy głębokiego poważania. (—) August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych, prezes delegacji polskiej.

Przeszłość przestrogą.

W Sejmie przemawiał przy obradach nad budżetem między innymi posłami także ks. Janusz Radziwiłł. Cała mowa jego świadczyła o wielkiej trosce o przyszłość państwa polskiego. Na szczególne podkreślenie zasługują następujące słowa mówcy:

„Dyktatury w Polsce nie mamy — tak mówił ks. Radziwiłł. Piłsudski kroczy drogami oświeconego demokratyzmu, drogą demokratycznej kollaboracji (współpracy) z powołanemi do tego parlamentarnem i instytucjami. To jest droga ciężka i ciernista, ale może ona wychować cały szereg działaczy politycznych w szkole myślenia państwowego i to jest to wielkie zadanie, które Piłsudski sobie postawił i które, mam nadzieję, do końca szczęśliwie doprowadzi. Obecną chwilę pozwolę sobie porównać z ową ostatnią chwilą w Polsce przedrozbiorowej, kiedy była jeszcze możliwa sanacja na tę chwilę, kiedy Stefan Batory śmiało i zdecydowanie podjął walkę z ówczesną demokracją szlachecką, i wiele zdań, które słyszeliśmy tu w dyskusji, żywo przypomina zdania, które wówczas padały. Może nikt nie ma prawa mówić o tem tak bardzo jak właśnie ja, potomek tej warstwy ludzi, która w przeszłości bardzo wiele błędów popełniła i na której barki spada znaczna część odpowiedzialności za losy przedrozbiorowej Polski. Dlatego śmiem podnieść ten głos ostrzegawczy: **nie idźcie panowie dziś tą samą drogą, którą szła dawna szlachta polska, przeciwstawiając się każdej próbie wzmożenia autorytetu rządu i głowy państwa** (oklaski w centrum).

Dawno nie słyszeliśmy słów tak szczerych a zarazem tak trafnych. Jak wiadomo Polska przeszłości upadła głównie dla tego, że każdy szlachcic i całość „braci“ szlacheckiej dbała przedewszystkiem o swoje dobro. Zupełnie zaś nie myślała o tem, iż państwo jest podstawą dobrobytu obywateli. Że zatem wszystkim obywatelom zależeć musi jak najbardziej i przedewszystkiem, ażeby siła państwa, a więc i powaga rządu, głowy państwa była jak największa.

Szlachta w przeszłości umiała ładne słowa mówić o złotej wolności szlachty. Ale broniąc jej, osłabiała państwo. I ta metoda doprowadziła do zguby państwa, a więc największego nieszczęścia dla obywateli.

W przeszłości szlachta polska nie chciała podatków płacić. Oczywiście był to jeden ze sposobów, ażeby rząd trwał stale w stanie słabości, a państwo w niemocy.

Za wszystko to odpowiedzialność spada w przeszłości na szlachtę, albowiem ona była narodem i przemożny na rząd wpływ wywierała. Mieszczanie dopiero w ostatnich czasach zaczęli dochodzić do znaczenia. Największa zaś część ludności, chłopi, nie mieli wogóle głosu.

W nowej Polsce, odbudowanej po wojnie, ujawniają się stare, złe zwyczaje dawnych Polaków. Widzieliśmy przecie, jak rządy były zdane na łaskę lub niełaskę partji, jak ongi. Jak sejm czuwał nad tem, ażeby głowa państwa, ażeby rząd nie stał się zbyt silny. Dopiero od chwili objęcia rządów przez Marsz. Piłsudskiego założono rygiel tym usiłowaniom. Lecz i w obecnym sejmie nie brak intencji ze strony różnych partji do obniżenia powagi i siły rządu.

Różnica zachodzi tylko ta, że obecnie już nie sama szlachta zgubną tę robotę odrabia, lecz w przeważnej części tak zwana demokracja, a w szczególności ludzie pochodzenia chłopskiego i mieszczańskiego. Nowi dziś powstali ludzie w Polsce, lecz popadają niestety w stare narowy.

Słusznie przeto ks. Radziwiłł podniósł głos ostrzegawczy w Sejmie. Otwarcie przyznał, że w przeszłości szlachta do upadku Polski się przyczyniła głównie przez to, że nie dopuściła do wzmo-

żenia autorytetu rządu i głowy państwa. I wezwał obecny Sejm, ażeby wywiódł naukę z przeszłości i nie popełnił po raz drugi tego samego błędu.

Nikt u nas nie powinien nigdy zapominać o tem, że odzyskane państwo polskie utrzyma się, jeśli wszyscy będziemy się starali, ażeby było silne i miało znaczenie we świecie. Smutne losy Polski z przeszłością niechaj stoją nam zawsze przed oczami i będą przestrogą.

Przegląd polityczny

Ośmiogodzinny dzień pracy na Śląsku.

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 25 maja przeprowadzające najpóźniej z dniem 15 czerwca dalsze kategorje robotników w hutach śląskich na 8-godzinny dzień pracy, o czem już donosiliśmy, jest dowodem jak doniosłe znaczenie dla warstw społeczeństwa posiada racjonalnie i lojalnie pojęta współpraca z rządem. Rozporządzenie powyższe, regulujące w sposób ostateczny jeden z najbardziej koniecznych warunków pracy najcięższej pracujących robotników, jest wymownym faktem, zadającym kłam rozsiewanej przez żywioły opozycyjne pogłosce, jakoby prace rządu i współpracujących z nim czynników nad poprawieniem doli robotnika były tylko czczą obietnicą wyborczą.

Stabilizacja cen zboża.

Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło prace nad ułożeniem kierunku państwowej polityki zbożowej w zakresie aprowizacyjnym na rok 1928 29.

W stosunku do żyta zamierzenia rządu idą w kierunku doprowadzenia do względnej stabilizacji cen, przyjmując za najniższą granicę ceny gwarantującą rentowność produkcji, za najwyższą zaś — siłę nabywczą konsumenta.

Do takiej stabilizacji cen należy dążyć przez zakup, względnie sprzedaż żyta w kraju, lub zagranicą w zależności od konjunktur. Zakup taki byłby powierzony organizacjom aprowizacyjnym (spółdzielczym lub komunalnym), względnie wojsku pod warunkiem, by część zboża służyła na bieżące potrzeby aprowizacyjne, część zaś była przechowywana jako zapas.

Ponadto wysuwany jest projekt zgromadzenia przez wojsko większych zapasów, stanowiących rezerwę bezpieczeństwa, również drogą zakupów w kraju lub zagranicą w zależności od sytuacji na rynku. Dla unormowania obrotu żytem z zagranicą służyłyby przepisy, mające za zadanie niedopuszczanie do wywozu żyta, aż do chwili, gdy nadmierne zapasy w kraju groziłyby spadkiem cen poniżej rentowności produkcji.

Uzgodnienie polityki kredytowej i podatkowej z polityką aprowizacyjną w zakresie zaopatrzenia ludności w żyto, będzie koniecznem uzupełnieniem akcji aprowizacyjnej.

W stosunku do pszenicy dążyłaby polityka aprowizacyjna do zwiększenia produkcji pszenicy, z tem jednak zastrzeżeniem, aby stosunek między cenami żyta i pszenicy był należycie utrzymany.

O autonomję Słowacji.

Przed zakończeniem wojny 30 maja 1918 r, patrjoci czescy i słowaccy, przebywający w Ameryce, zawarli w Pitsburgu umowę o wspólnej przyszłości Czech i Słowacji po wojnie. Umowa ta zawierała następujące zasady;

1) współpraca Czechów i Słowaków w Ameryce w kierunku obrony praw narodowych, 2) umowa o jednem państwie czesko-słowackiem, 3) umowa, że każda ze stron w nowem państwei będzie miała swobodę narodowego rozwoju, 4) sprawy urządzenia państwa obydwie strony będą rozstrzygały na podstawie wzajemnego porozumienia...

W 10-tą rocznicę tej umowy odbył się w Trenczynie wielki zjazd Słowaków. Przyjęto tam rezolucję, przypominającą pitsburską umowę i zaznaczającą, że naród słowacki spełnił wszystko, do czego się obowiązał.

Natomiast naród czeski nie dotrzymał umowy. Mianowicie dzisiejszy sposób współżycia dwóch bratnich narodów nie odpowiada umowie pitsburskiej, ani z nazwy, ani tem mniej ze stanowiska równouprawnienia. Prócz tego istotne części ziemi słowackiej były bez pytania słowackiego narodu odstąpione obcym, przeciw czemu protestujemy, (odnosi się to do polskich gmin Orawy i Spisza).

W drugiej rezolucji potępiono wynarodawiające antyreligijne i gospodarcze" tendencje antysłowackie. Trzecia rezolucja mogła się w „Slovaku" pojawić tylko w części; czwartą zaś — skonfiskowano w całości.

Uchwały trenczyńskie Słowaków dowodzą, że partja Ks. Hlinki nie myśli wyrzec się ułożonych przed 10 laty praw dla Słowaczyzny w państwie czeskiem.

Unja celna Środkowej Europy.

Czeski minister Benesz przebywał kilka dni w Berlinie. Nie mógł się widzieć z ministrem Stresemannem, bo tenże ciągle jeszcze chory, lecz rozmawiał z jego zastępcą.

Benesz przedstawił swój plan środkowo-europejski i podkreślił, że dąży narazie do zbliżenia gospodarczego między państwami środkowo-europejskiemi, z czego później mogą wyłonić się związki polityczne. Ze strony Niemiec oświadczono dr. Beneszowi, że Niemcy będą zwalczały jego dążenia do zbliżenia środkowej Europy, jeżeli skierowane one będą przeciwko Niemcom, natomiast będą je popierały, jeżeli Niemcy wezmą udział w tem zbliżeniu. Dr. Benesz odparł, że w zupełności odpowiada jego życzeniom, by Niemcy uczestniczyły w planach środkowo-europejskich. Z wywodów dr. Benesza wynika dalej, że niema on na celu ani okrążenia Niemiec, ani utworzenia ententy przeciwko Węgrom, ani też wreszcie utworzenia ententy państw skierowanych — przeciwko Włochom. Co do kwestji przyłączenia Austrji do Niemiec oświadczył dr. Benesz otwarcie, że jest przeciwnikiem przyłączenia, gdyby jednak później nastąpił związek między Niemcami a Austrją w ramach środkowo-europejskiej grupy państw, wówczas nie miałby przeciwko temu nic do zarzucenia.

Na wiadomość o tych zamysłach ministra Benesza, jedna z gazet angielskich oświadczyła się przeciwko takiemu planowi. Jeśli Niemcy do unji tej będą należały, to oczywiście bardzo prędko ją opanują jako najsilniejsze państwo. Zapewnie Francja i Włochy sprzeciwią się temu również.

Gazety niemieckie przypuszczają, że unja gospodarcza nie jest na rękę przedewszystkiem angielskiemu handlowi.

Manewry rosyjskie.

W początkach czerwca projektowane są w Leningradzie nowe manewry wojskowe, które mają wykazać postępy techniczne armji czerwonej w dziedzinie lotnictwa i zastosowania chemji. Kilka eskadr samolotów dokona napadu na fabryki broni „Krasnyj Putiłowiec", i inne. Jednocześnie pionierzy armji czerwonej prowadzący ofensywę na Leningrad od południa zastosują wypuszczenie gazów na południowe dzielnice Leningradu.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

W piątek, 1 czerwca, nowi posłowie parlamentu francuskiego w liczbie 612 zebrali się na pierwsze posiedzenie. Zagaił je i przewodniczył najstarszy z posłów, przeszło 80-letni poseł z Nantes, Sibelle. W przyszłym tygodniu odbędą się wybory właściwego prezydenta. Zostanie nim niezawodnie socjalista Buisson, prezydent poprzedniego parlamentu.

Przy otwarciu byli obecni wszyscy ministrowie. Między nimi także Briand, który kilka tygodni ciężko chorował. W tym dniu po raz pierwszy wstał z łóżka.

W sprawie pokoju światowego.

Rząd Stanów Zjednoczonych opracował plan w sprawie pokoju i rozesłał do pięciu mocarstw Francji, Anglji, Niemiec, Włoch i Japonji. Wszystkie te państwa zgodziły się na niego, jednakże dwa pierwsze to jest Francja i Anglja, z zastrzeżeniem. I to w tym kierunku, że każde państwo ma prawo się bronić, jeśli zostanie zaczepione i że nowy ten pakt nie narusza istniejących już obecnie między państwami umów.

Jak z Ameryki donoszą, rząd Stanów Zjednoczonych zamierza uwzględnić te zastrzeżenia i niebawem roześle nowe orędzie do mocarstw. W pierwotnej swojej propozycji jednak co do pokoju niczego nie zmieni.

Udział pracowników w zyskach.

W wygłoszonem w Londynie przemówieniu, prezes związku przemysłu chemicznego w Anglji sir Alfred Mond sprzeciwił się teorji podziału pracujących w przemyśle na dwa obozy, pracy i kapitału. Mówca uważa, że punkt ciężkości leży w sztuce zarządzenia. Jestto on zdania, że walka przeciwko kapitałowi jest niesłuszna i że polityka socjalna powinna pójść w kierunku uczynienia każdego z pracujących kapitalistą, co można osiągnąć przez przyjęcie zasady udziałów. Na ten sam temat toczono dyskusję na posiedzeniu Guildhallu. Głos w tej sprawie zabierali lord Cecil i sir Herert Samuel. Lord Cecil powiedział, że zasada wspólnoty interesów powinna stać się celem przyszłego przekształcenia stosunków między pracą a kapitałem, co, jeśli zostanie zapewniony, a gospodarstwo krajowe zostanie podniesione właśnie przez zainteresowanie pracy udziałem w zyskach kapitału. Poglądy lorda Cecila podtrzymał w swym przemówieniu Sir Herbert Samuel. Mówca jest przekonany, że obawy przedsiębiorców i podejrzliwość Trade Unionów nie są oparte na rzeczywistości.

Zygmunt Krasiński.

Teodoro

Król borów.

Powieść korsykańska.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Właśnie już Teodoro odebrał dwa wezwania, trzecie, przejęte przez żandarma, nie doszło go. Niewinnie więc posądzony o nieposłuszeństwo, musiał udać się w towarzystwie przysłanej straży do miasta Bastja i tam pomimo wszystkich próśb i oświadczeń, wejść pod ciemne sklepienia i wolne dotąd ręce kajdanami obciążyć. Podczas kilkotygodniowej niewoli, srogiemi szarpany wspomnieniami, daleki od kochanki, zostawionej na łup nieprzyjaciela, pozbawiony błękitu niebios i widoku gór ojczystych, dumał przy ponurem świetle małej lampy nad przyszłym losem; wszystkie namiętności, dotąd uśpione w piersiach, ozwały się na głos straconej wolności i miłości zdradzonej.

Nikt nie widział stopniowych postępów namiętności na jego licach, nikt nie słyszał powtarzanych przysiąg śród wilgotnych ścian więzienia; lecz kiedy wypuszczono go na wolność, wszyscy dziwili się odmianie całej postawy Teodora, twarzy i poruszeń. Drżącym głosem zapewniał pułkownika, że za cztery dni wróci i zaciągnie się do wojska, i lotem strzały przebiegł odległość dzielącą Bastję od wsi rodzinnej. Z rozognionem okiem, z płomieniem na licach, z ściśnietemi pięściami, z pianą na ustach wleciał do chaty ojca i zapytał o imię tego, który wstrzymał trzecie wezwanie. Uradował się stary Korsykanin, widząc rękę syna skorą do zemsty, i wyrzekł nazwisko żandarma.

Przysięgam, że zginie on i towarzysze jego! — krzyknął Teodoro. Tego dnia jeszcze nad wieczorem odebrał żandarm francuski list następujący: „Psie przeklęty! Oświadczam tobie, że jesteś ze mną in vinditta, gdziekolwiek cię spotkam, zabiję!" Roześmiał się żołnierz, czytając te wyrazy i przy kochance zapomniał o groźbie Teodora. W godzinę wyszedł z chaty dziewczyny i poróżnił się z kilkoma towarzyszami broni, którzy włoskiem winem upojeni, rzucili się na niego z dobytym orężem. Nie mogąc sprostać przemagającej liczbie, żandarm ratował się ucieczką, ścigany, szybko schronił się do pierwszej chaty. Los zdarzył, że to było mieszkanie Teodora. Mściwy Korsykanin zbliżył się do przelękłego Francuza i rzekł z okropną powagą: — Należysz do mnie, nikt nie ma prawa cię dotknąć i dopóki jesteś w tem miejscu, pewnym bądź życia, lecz skoro próg mój przestąpisz, bądź pewnym śmierci. Po tych słowach przymknął drzwi domu i porwawszy wiszącą strzelbę, otworzył okno i trzy razy wystrzelił i ranił trzech żołnierzy, chcących sobie przywłaszczyć należącą mu ofiarę. Kiedy oddalili się wszyscy i droga wolną została — teraz możesz wyjść, rzekł zimno Teodoro. Żandarm chciał mu podziękować, ale on z uśmiechem szyderstwa, wskazał mu palcem otwarte podwoje i wkrótce potem, wziąwszy pistolety i strzelbę, udał się pomiędzy góry.

Nazajutrz rano jechał żandarm francuski za rozkazem swego porucznika do Bastja na silnym rumaku a przejeżdżając ciasny wąwóz krzakami zarosły, skracał podróż miłosną piosenką — wtem świsnęła kula i nie dokończył zaczętej zwrotki, a Teodoro, wyszedłszy na otwartsze miejsce, przypatrywał się z dzikim uśmiechem swej ofierze skonaniu, a potem zniknął między jarami.

Od tego czasu, przez ciąg dwóch lat następnych często powtarzały się morderstwa wśród gór przyległych, lecz uważano, że zawsze na znalezionych ciałach błyszczał mundur żandarmów francuskich, a wieść powszechna głosiła, że ich zabójcą był mściwy Teodoro. I nareszcie do tego stopnia zniknęło bezpieczeństwo, iż żaden żandarm francuski nigdy nie poważył się bez kilku towarzyszów ukazać się za murami Bastji. Ale i ta ostrożność nie wiele pomogła. Teodoro nie lękał się przemagającej liczby i często ginęli od kuli jego, nie mogąc go ani schwytać, ani ścigać po skałach i przepaściach jemu tylko znajomych, po których z szybkością kozy leśnej umykał przed pogonią nieprzyjaciół. Już odtąd nie wracał nigdy do rodzinnego domu Teodoro i od mieszkańców tych okolic zyskał przezwisko „króla borów". Nie zdarzyło się jednak, aby choć raz czyhał na życie innych żołnierzy, oprócz żandarmów francuskich — często nawet spotkawszy z innych pułków żołnierza, wchodził z nim w poufną rozmowę.

Takim sposobem, nigdy z oka nie spuszczając celu, któremu życie swoje poświęcił, wpośród tysiącznych niebezpieczeństw zawsze śmiały i odważny, pewną ręką i pewnem okiem zadawał zgubne ciosy swoim ofiarom. Nareszcie po wielu usiłowaniach daremnych schwytania go, kiedy już liczba zabitych jego ręką żandarmów, siedmdziesięciu dwóch przechodziła, rząd francuski ogłosił nagrodę piętnastu tysięcy franków i ozdobę krzyża legji honorowej temu, ktoby głowę Teodora przyniósł. Przez kilka miesięcy jeszcze umiał swoją odwagą i przytomnością obrócić w niwecz wszelkie starania i śledztwa — lecz nie spodziewając się podstępu, nie strzegł się zdrajcy, a już nadchodziła chwila, w której miał uledz zdradzie, nie uległszy nigdy ni sile, ni męstwu, ni przemagającej nieprzyjaciół liczbie. Po śmierci ojca, daleki od wszelkich związków ze społeczeństwem ludzkiem, zachował je z przyjacielem lat młodych Lorellim, który, często obcując z nim w pośród borów, dostarczał mu kul, prochu i pożywienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 5 czerwca

Św. Bonifacego, arcybiskupa moguńckiego, † 755.

Św. Doroteusza, kapłana i męczennika.

SŁOW.: DOBROMIŁ.

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię — aby radość moja była w was. (Mat. XI. 28. Jan XV. 11).

Zdanie: O jak mało pokory znajduje się często w pokorze. Co innego być prawdziwie pokornym, co innego pokorę udawać.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3,26, zach. o godz. 19,58. — Księżyc wsch. o godz. 22,15 zach. o godz. 4,27. — Merkury wsch. o godz. 5,07, zach. o godz. 21,41. — O godz. 12,00 stoi słońce 14 stopni 33 min. w znaku zodjakalnym Bliźniąt; Księżyc 6 stopni 33 min. w Koziorożcu. W kwadraturze 90° do księżyca stoi Uran, w opozycji 180° Merkury.

Długość dnia wynosi 16 godzin 32 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pochmurno, grad, deszcz. **Jutro:** zawierucha, grad, chłodno.

— Uprawomocnienie wyroku polskiego w sprawie Chorzowa. W dniu 29 maja minął 1-miesięczny termin od czasu doręczenia Spółce „Oberschl. Stickstoffwerke“ wyroku w sprawie Zakł. Azotowych w Chorzowie, zasądzającego Spółkę o ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz nadającego moc prawną wyrokowi Sądu Okręgowego w Katowicach, którym to wyrokiem przepisanie prawa własności zakładów na rzecz Skarbu Państwa uznane zostało za ważne i skuteczne. Ponieważ Spółka w terminie przepisanym ustawą, t. j. jednomiesięcznym nie wniosła apelacji wyrok ten stał się tem samem prawomocny i obowiązujący. W procesie tym zastępowali Spółkę „Oberschl. Stickstoffwerke“ adwokaci Loebinger i Gerszel, a następnie Proskauer Karol i adwokat Szifman. Ze strony Skarbu Państwa występowali przedstawiciele prokuratorji gen. dr. Weksler, T. Wierzbowski i radca dr. Górnisiewicz.

Niezależnie od tego toczy się w dalszym ciągu ta sama sprawa przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze, wytoczona przeciwko Państwu Polskiemu przez rząd niemiecki.

— Budowa Domu Polskiego w Rumunji. Ogromne znaczenie dla Rodaków, mieszkających za granicą, posiada instytucja Domów Polskich. Im więcej placówek polskich, tem więcej skupień dla naszych rodaków. Mają się gdzie schodzić, mówić, śpiewać i uczyć po polsku i tam może naprawdę życie polskie kwitnąć.

Stoimy obecnie przed faktem, że w Waszkowcach nad Czeremoszem w Rumunji zawiązał się komitet „Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców Gwiazda“, który chce i tam wznieść polską strzechę. Czyż nie przyjdziemy im z pomocą? Czyż nie poprzemy tak szlachetnych i godnych zamiarów? Rodacy! Kto może i co może, niech ofiaruje na cegiełkę do tego nowego ogniska polskiego, a zasłuży się niezmiernie dla polskości w Rumunji!

Popierajmy takie czyny i zamierzenia, a życie polskie rozleje się wielką, szeroką falą, jak być właśnie powinno.

Ofiary prosimy składać i nadsyłać do Redakcji naszego pisma.

— Szkoły górnicze w Polsce Onegdaj odbyła się tu konferencja w sprawie szkolnictwa górniczego, w której wzięli udział przedstawiciele Stow. Inżynierów Górniczych i Hutniczych, Stow. Inżynierów i Techników oraz dyrektorowie szkół górniczych. Na konferencji tej wyrażono jednomyślną zgodę na to, że szkoły górnicze w Polsce muszą być jednolite, a więc muszą być wszędzie te same warunki przyjęcia, ten sam program, te same egzaminy końcowe i te same uprawnienia. Ponadto wyrażono życzenie, by wszystkie szkoły podlegały jednemu Ministerstwu. Co się tyczy utworzenia centralnej szkoły górniczej, uznano sprawę te narazie za nieaktualną.

Województwo śląskie

* **Wojewoda Grażyński na urlopie.** W sobotę rozpoczął wojewoda dr. Grażyński dłuższy urlop. P. wojewoda zamierza spędzić większą jego część we Francji.

* **Studenci francuscy na Śląsku.** W czwartek bawiła na Śląsku wycieczka studentów wyższej szkoły rolniczej w Grignon w towarzystwie dwóch profesorów. Goście zwiedzili państwowe zakłady azotowe w Chorzowie, popołudniu zaś urządzenia ogrodnicze w parku Kościuszki w Katowicach i prace nad regulacją Rawy. Profesorowie wraz z delegacją studentów złożyli wizytę w konsulacie francuskim. Wieczorem wycieczka odjechała do Krakowa.

* **Jak długo jeszcze trwać będzie nędza inwalidów brackich?** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pośród rzesz inwalidów najbardziej upośledzeni są inwalidzi braccy. Inwalidzi wojenni, wypadkowi i inni otrzymują rentę inwalidzką na podstawie ustaw i rozporządzeń i to w wysokości, która odpowiada warunkom gospodarczym oraz w stosunku do wpłaconych wkładek. Wobec tego inwalidzi wojenni, wypadkowi i inni są jako tako zaopatrzeni, aczkolwiek do dobrobytu im jeszcze daleko. Inaczej jednak z inwalidami brackimi, których na Górnym Śląsku mamy przeszło 150 000. Otrzymują oni pensje na podstawie statutu brackiego, lecz pensje są tak niskie, że nie może być mowy o pomocy ze strony zarządu Spółki Brackiej. To też inwalidzi braccy żyją w najskrajniejszej nędzy. Należy ich zatem ratować. Ratunek ten jest możliwy przez gruntowną zmianę statutów brackich dotychczas krzywdzących byłych członków Spółki Brackiej, a dzisiejszych inwalidów górniczych.

Inwalidzi braccy żądają sprawiedliwego zaopatrzenia na starość, mianowicie rentę według ilości i wysokości wpłaconych składek. Jest to ich słuszne prawo, od którego ustępować im nie wolno. Nie mogą zaspokoić inwalidów brackich dopłaty w formie dodatków drożyźnianych, bo to tylko krople na gorący kamień.

Powie niewątpliwie zarząd Spółki Brackiej, że niskie renty inwalidzkie to następstwa wojny światowej i dewaluacji. Nikt jednak w takie twierdzenia nie uwierzy, a zresztą skutki wojny i dewaluacji nie mogą obciążać biednych inwalidów, którzy przeważnie w czasie przedwojennym płacili pełnowartościowe składki do kas pensyjnych Spółki Brackiej. Jest rzeczą zarządu Spółki Brackiej żądać od Rzeszy niemieckiej zwrotu tych składek. W tenczas można będzie zapomogi podwyższyć i temsamem byt inwalidów poprawić.

Naprawy dotychczasowych stosunków t. j. podwyższenia rent i zapomóg domaga się 150-tysiączna armja inwalidów brackich. Od starszych brackich i całego społeczeństwa inwalidów brackich spodziewają się poparcia w tym względzie. W warunkach dotychczasowych inwalidzi nadal żyć nie mogą. Położenie ich jest straszne, a przecież inwalidzi braccy mają z innymi równe prawa do życia. Mają też prawo domagać się od władz moralnej i skutecznej pomocy. Pomoc ta niewątpliwie wpłynie na zarząd Spółki Brackiej, który chcąc nie chcąc będzie zmuszony zmienić dotychczasową ustawę bracka, tak bardzo krzywdzącą naszych inwalidów brackich.

Po zmianie tej ustawy i podwyższeniu rent i zapomóg niewątpliwe nastąpi uspokojenie w kołach inwalidów brackich i ani społeczeństwo, ani rząd nie będą mieli powodu upominać się o prawa tych biednych i najbiedniejszych.

* **Skuteczne środki na obniżenie cen cegły.** Aby złamać swawolę właścicieli cegielń, którzy niesumiennie podwyższają cenę za cegłę, Bank Gospodarstwa Krajowego zakupił po taniej cenie 12 miljonów cegły i wydzierżawił 3 cegielnie na Śląsku, które są w stanie wyprodukować 25 miljonów cegły rocznie. Cegła ta ma pokryć zapotrzebowanie na budowle państwowe, samorządowe i domków robotniczych. Także w innych dzielnicach Polski robi się podobne starania ze skutkiem, co przyczyniło się do zniżenia cen cegły i do ich ustabilizowania.

W Warszawie np. cena za tysiąc cegły spadła z 120 na 90 złotych przy odbiorze z cegielni. Według komisji ankietowej cena cegły nie powinna więcej wynosić jak 35 do 40 złotych przy poprawie zarobków od 10 do 25 proc. Stwierdzono też, że tam, gdzie były ceny cegły najwyższe, była robocizna najnędzniejsza. (ak)

Z Katowickiego.

Katowice. (Stan bezrobocia). W czasie od 24—30 maja rb. **Fundusz Bezrobocia** stwierdził w powiecie katowickim 8 459 bezrobotnym. Wsparcia wypłacono 4 951 bezrobotnym. Jednorazowych nadzwyczajnych zapomóg udzielono 744 bezrobotnym. W spisach prowadzi się 5 461 męskich i 2 718 żeńskich bezrobotnych.

— (Kurs piastunek przy żłóbku miejskim). Dnia 1 lipca kończy się kurs piastunek przy żłóbku miejskim w Katowicach. Matki, którym zależy na pozyskaniu wykwalifikowanej piastunki, zechcą porozumieć się z siostrą kierowniczką żłóbka miejskiego w szkole przy ulicy Dąbrówki w Katowicach I. W ostatnich dniach czerwca rb. rozpocznie się nowy sześciomiesięczny kurs dla piastunek. Zgłoszenia z życiorysem kandydatek na tenże kurs w wieku 18—22 przyjmuje miejski urząd opieki społecznej w Katowicach, przy ulicy Młyńskiej 4, do dnia 10 czerwca.

— (Podwyższenie zarobków dla robotników budowlanych). Ministerstwo pracy i opieki społecznej zatwierdziło orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w Król. Hucie w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników budowlanych o 10 procent z dniem 1 kwietnia rb.

— (Walne zgromadzenie Stow. „Alliance Française“). Tow. Alliance Française w Katowicach zawiadamia, że walne zebranie Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 5 czerwca rb. o godz. 8,30 wiecz. w lokalu konsulatu francuskiego w Katowicach przy ul. 3-go Maja 23. Po zgromadzeniu odbędzie się wykład znanego przyjaciela Polski, cenionego literata francuskiego i znakomitego tłumacza dzieł polskich na język francuski p. Paul Cazin pod tyt.: „Les betes et la literature“, poczem nastąpią tańce. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani.

— (Kurs fachowy dla obuwników). Przymusowy cech dla obuwników w Katowicach utworzył z dniem 7 maja 1928 r. kurs fachowy dla obuwników, który w liczbie 30 biorą w nim udział. Kursy odbywają się w sali rysunkowej liceum żeńskiego przy ul. 3 Maja w Katowicach każdy wtorek o godzinie 18-ej do 22-ej. Kurs ten organizowany został przez grupę fachowo-gospodarczą przymusowego cechu obuwników w Katowicach pod przewodnictwem p. Jana Krupy z Katowic. Kursy te prowadzone w Katowicach, zapewniają wielki dorobek wiedzy fachowej dla wielu mistrzów obuwniczych. Program kursów jest ściśle fachowy i dąży do usamodzielnienia mistrzów obuwniczych od fabryk zagranicznych i do ich wykształcenia ortopedycznego. Zaznaczyć należy, że kursa te stale dążyć będą do poprawienia bytu obuwników w obecnym kryzysie gospodarczym. Obywatele miasta Katowic upraszą się, żeby w przyszłości więcej korzystali z usług mistrzów obuwniczych przy wyrabianiu obuwia pojedyńczego lub ortopedycznego.

— (Usiłowane samobójstwo). Dnia 1 bm. o godz. 6.30 usiłowała popełnić samobójstwo niejaka Elfryda Beling, zam. przy ul. Powstańców Nr. 1. Beling zamknęła się w kuchni a następnie odkręciła kurek gazowy. Zauważył to jej syn 18-letni, który zawezwał straż pożarną i lekarza. Po zastosowaniu sztucznego oddychania przyprowadzono Elfrydę Beling do życia. Przyczyną tego kroku były niesnaski rodzinne.

— (Otwarcie kawiarni „Monopol“). W sobotę w południe otwarta została po dłuższem zamknięciu z powodu całkowitej przebudowy i odnowienia kawiarnia „Monopol“ na rogu Dyrekcyjnej i Dworcowej. Odnowiony lokal kawiarni przedstawia się bardzo gustownie, nawet bogato i sprawia nader miłe wrażenie. Orkiestra, sprowadzona z Warszawy, niezawodnie stanie się ulubieńcem Katowic.

Zawodzie pod Katowicami. (Samobójstwo). Dnia 1 czerwca o godz. 12.30 popełnił samobójstwo przez wyskoczenie z okna II. piętra niejaki Reinhold Folkert, lat 77, zam. przy ul. Kunegundy. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawowej czaszki. Śmierć nastąpiła na miejscu. Denat dopuścił się tego czynu w stanie rozstroju nerwowego, na który cierpiał już od dłuższego czasu.

Mysłowice. (Za chlebem). W ubiegły piątek w południe odjechał stąd transport przeszło 700 robotników do Francji. Przeważnie byli to robotnicy rolni z Małopolski.

Michałkowice w Katowickiem. (Za napad rabunkowy) odpowiadał przed II. izbą karną sądu okręgowego w Katowicach niejaki Guzy z Michałkowic. Mianowicie dnia 6 kwietnia br. bracia Franciszek i Paweł Regułowie bawili w pewnej tutejszej restauracji. Pewnej chwili podszedł do nich nieznany im człowiek, który dał do zrozumienia Regułom, że przed restauracja czeka na nich banda, mająca zamiar ich obrabować. Franciszek Reguła, z zawodu mistrz ciesielski, miał w owym dniu kwotę pieniędzy na wypłatę robotników. W obawie o te pieniądze, zaprowadził obcego, którym był Józef Guzy do bufetu i tam go częstował. Przy szklance i kieliszku Guzy zaproponował braciom Regułom, że zaprowadzi ich do domu przez pola, na co się zgodzili. Za wsią, uszedłszy kawał drogi, Guzy wydobył z kieszeni rewolwer i pod groźbą zastrzelenia

zażądał wydania pieniędzy. Paweł Reguła zdołał zbiedz, zaś u brata jego Franciszka bandyta znalazł tylko 2 zł. Na rozprawie sądowej oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd mimo tego uznał go winnym napadu rabunkowego i skazał go na 3 lata więzienia. (r).

Chorzów w Katowickiem. (Walka z brakiem mieszkań). W zamiarze zmniejszenia nędzy mieszkaniowej gmina nasza wybuduje przy placu Redena szereg domów mieszkalnych, z mieszkaniami jedno do czteropokojowych. Koszta budowy obliczają na przeszło jeden miljon złotych. Część kosztów pokryją nadwyżki z dochodów gminnych, na resztę zaciągnięta zostanie pożyczka.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z urzędu stanu cywilnego). Tutejszy urząd stanu cywilnego zarejestrował w miesiącu maju rb.: urodzeń 54, wszystkie katolickie, a mianowicie 50 ślubnych i 4 nieślubne, w czem i dziecko ślubne (chłopiec) nieżywe urodzone. Z dzieci ślubnych było 23 chłopców i 27 dziewcząt a z dzieci nieślubnych 3 chłopców i 1 dziewczę. Ślubów 16, a mianowicie 15 katolickich i 1 mieszany (ewangelik z katoliczką). Zgonów 26, wszystkie katolickie, a mianowicie 11męskich i 17 żeńskich. Według wieku zmarło dzieci poniżej 2 lat 12 i to 5 chłopców i 7 dziewcząt, ponad 2 do 14 lat 1 dziewczę, natomiast ponad 14 lat zmarło 13 osób i to 6 męskich a 7 żeńskich. W miesiącu maju 1927 r. zarejestrowano 31 urodzeń, 22 ślubów i 25 zgonów, a więc w roku bież. urodzeń 3 więcej, ślubów 6 mniej a zgonów 1 więcej.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Rozwiązanie rady gminnej). Na czwartkowem posiedzeniu rady gminnej był także obecny przedstawiciel wydziału powiatowego. Tenże oznajmił zebranym radnym, że w myśl rozporządzenia p. wojewody z dnia 9 maja rb. rozwiązana została dotychczasowa rada gminna, a w miejsce jej ustanowiono radę komisaryczną.

Z Pszczyńskiego.

Wyry w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 1 czerwca o godz. 8,20 rano w czasie jazdy konie spłoszyły się, przyczem parobek Woźniak spadł z wozu i uderzył prawdopodobnie o kamień przydróżny głową tak nieszczęśliwie, że doznał złamania czaszki. W czasie przewożenia nieszczęśliwego do szpitala w Mikołowie zmarł tenże w drodze godzinę po wypadku.

Z Rybnickiego.

Pszów w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru). Miejscowa grupa Związku Powstańców Śląsk. urządza w niedzielę, dnia 17 czerwca rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Zarząd grupy prosi usilnie wszystkie okoliczne towarzystwa i związki, ażeby w dniu tym żadnych zebrań i zabaw nie urządzały, lecz przybyły na uroczystość poświęcenia sztandaru.

Czerwionka w Rybnickiem. (Znalezienie zwłok). Dnia 1 czerwca o godz. 2-giej znaleziono zwłoki niejakiego Konrada Reguły na hałdzie kopalni Dębieńsko. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przez zaczadzenie trującemi gazami przy zbieraniu węgla.

Połomja w Rybnickiem. (Poświęcenie pomnika). Staraniem komitetu wykonawczego Związku Powstańców Śląskich rzeźbiarz p. Botor z Rybnika wykonał pomnik poległych powstańców i postawił go na tutejszym cmentarzu. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika odbędzie się w dniu 17 czerwca 1928 r. Na uroczystość tę zaprasza się tą drogą wszystkie organizacje i związki. Liczymy na jak najliczniejszy udział, gdyż chodzi o uczczenie tych, którzy przelali krew za wolność ojczyzny i swobodę języka ojczystego. Zaprasza się także organizacje i związki z okolicznych miejscowości. Niechaj wszystkie przybywają z sztandarami. Program uroczystości podany zostanie na afiszach.

Komitet wykonawczy.

Gorzyczki w Rybnickiem. (Nowa fabryka). Jak słychać, z tutejszej zastawionej kopalni ma powstać fabryka aluminjum.

Bluszczów w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 1 bm. do południa koło godz. 11-ej wybuchł w dworze pożar, który zniszczył część domu mieszkalnego, w którym mieszkali robotnicy dworscy. Z powodu szybkiego przybycia sikawek została druga część uratowana. Sprzętów domowych pożar nie uszkodził, gdyż domownicy byli w stanie je wynieść; tylko mała ilość bielizny zgorzała. Sikawek przybyło 15, z tych 14 konnych i jedna motorowa z Pszowa. Trzy były z Niemiec. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Około 10 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Licencjonowanie (wybieranie) buhajów rozpłodowych) odbędzie się w drugiej połowie czerwca br. Terminy ustalono na konferencji w starostwie w dniu 25 maja br. dzieląc powiat na 5 okręgów. Z pośród 2 różnych typów bydła czerwono-śląskiego i czarno-białego, komisja pierwszeństwo dawać będzie bydłu rodzimemu czerwono-śląskiemu, gdyż chodzi o ustalenie rasy w hodowli włościańskiej.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 2 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,78 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,75 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 1 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,43 złotych; za za 100 franków francuskich 35,03 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,14 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,88 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,44 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,15 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 2 czerwca** 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne i rżane 35—36. Tendencja bardzo spokojna.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 1 czerwca 1928 r.

Osucie rżane 31,25—32,25. Łubin modry 23.00. Żyto kongresowe 53,00—53,50. Pszenica 59,00—59.50. Jęczmień browarowy 52—53. Jęczmień na kaszę 48,50 do 49,00. Owies 48—50. Podaż żyta większa. Obroty małe.

— (Posiedzenie gmin). Dnia 6 czerwca br. odbędzie się w Lublińcu w sali p. Stryczka posiedzenie gmin powiatu lublinieckiego.

Z całej Polski.

Mołodeczno. (Zatonięcie trzech dziewczyn). W majątku Markowo w pow. Mołodeczańskim zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trzech osób. W drugi dzień Zielonych Świąt trzy dziewczęta ze służby folwarcznej wypłynęły łodzią na bagnisty staw. W czasie jazdy łódź wywróciła się i wszystkie trzy wpadły do wody. Bagnisty grunt uniemożliwił natychmiastowy ratunek, to też utonęły one zanim zdołano przybyć na łódkach z pomocą na miejsce katastrofy.

Lwów. (Tajemnicze zatrucie ułanów). Donoszą z Czortkowa, iż zaszedł tam wypadek masowego zatrucia wśród żołnierzy 9 pułku ułanów, stacjonowanego w Czortkowie. Przedwczoraj po obiedzie kilkunastu ułanów zachorowało wśród objawów wymiotów i silnego bólu głowy. Stwierdzono zagadkowe zatrucie, miejscowy lekarz nie zdołał jednak stwierdzić przyczyn choroby. D. O. K. Lwów wysłało na miejsce komisję złożoną z oficera żandarmerji, lekarza i oficera sztabu dla ustalenia przyczyn zatrucia, które nastąpiło w niezwykle podejrzanych okolicznościach.

Poznań. (Rabunek na stacji kolejowej). W nocy na 30 maja o godz. 1,30 na stacji kolejowej w Pamiątkowie (pow. poznańskiego) wdarło się 2 zamaskowanych drabów do pokoju zawiadowcy. Steroryzowawszy rewolwerami obecny personel stacji na czele z zawiadowcą, skradli rabusie z przyległej do tej ubikacji kasy biletowej 15 000 zł. i zbiegli.

Łódź. (Zatrucie 4 robotników). Przy ulicy Piotrowskiej 16 zatrudnieni przy robocie filtru biologicznego 3 robotnicy Stefan Gromek, Stan. Barbuszek i Janicki, padli ofiarą wypadku. Gromek odurzony gazem wydzielającym się z dołu biologicznego spadł na dno dołu, pociągając za sobą swych kolegów. Na miejsce wypadku przybył natychmiast oddział straży ogniowej. Pierwszy opuścił się na dno filtru Jan Mikołajczyk, który również uległ zatruciu gazami i pozostał w dole. Po dłuższym dopiero czasie udało się wydobyć z dołu biologicznego wszystkich 4 zatrutych w stanie beznadziejnym. Gromek zmarł w drodze do szpitala.

Kostopol na Wołyniu. (Olbrzymi pożar). W nocy we wsi Stepaniu pow. kostopolskiego, wybuchł w jednem z miejscowych gospodarstw pożar. Wskutek silnego wiatru, ogień wnet przerzucił się na inne gospodarstwa, niszcząc ogółem 44 domów mieszkalnych i 42 budynków gospodarczych. Akcja ratunkowa wobec silnej wichury natrafiała na liczne trudności. Dotychczas nie ustalono przyczyny pożaru. Szkody, wynikłe z pożaru są bardzo znaczne. Należy nadmienić, że Stepań w b. roku został już nawiedziony dwukrotnie mniejszemi pożarami.

Z całego świata.

Trzeba sobie umieć poradzić.

W tak zwanym narodowym parku w Yellowstone (Jeloston) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mającym obszaru 97½ kwadratowych kilometrow, zauważyli żołnierze z pewnej stacji, iż w pewnem miejscu wytryskuje źródło gorącej wody najregularniej co 80 minut oraz że wrzucane do niego przedmioty bywają równocześnie wyrzucane razem ze słupem wody. Wpadli więc na pomysł zużycia tego zjawiska do prania bielizny i pomysł się udał. Do lochu, z którego wrząca woda wybucha, wrzucają brudną bieliznę i spokojnie czekają na wytrysk. Woda bulgoce w zagłębieniu jakby w kotle i silnie porusza i przewraca bieliznę, zupełnie jak praczka, tak, że w oznaczonym czasie wystarczy tylko znaleźć się w pobliżu i wyłowić zupełnie czystą bieliznę, wypraną jakby przez najwprawniejszą praczkę — całkiem darmo.

Osobliwy pomnik.

Bardzo niezwykły pomnik posiada włoskie miasto Faenza, mianowicie barometr nadzwyczajnych rozmiarów, a to z następującego powodu. Trzysta lat temu zasłynął w świecie włoski uczony Ewangelista Torricelli (Toriczeli) ze swych wynalazków i dochodzeń w dziedzinie fizyki, przedewszystkiem zaś z wymyślenia przyrządu do stwierdzenia stanu powietrza, zwanego barometrem, a dzisiaj rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej, chociaż już w nieco zmienionej ulepszonej postaci. Rodacy jego uważali, że najstósowniejszym pomnikiem dla Torricellego będzie wystawienie olbrzymiego barometra, który odrazu widzowi każdemu przypomni jego główną zasługę. Barometr pomnikowy jest 11 metrów wysoki, rurka szklana ma w przekroju 20 centymetrów, ale napełniony jest oliwą, nie rtęcią (żywem srebrem), bo ta byłaby za ciężka. Wystawienie pomnika napotkało na niespodziewane trudności, bo żadna huta — szklana nie chciała się zrazu podjąć ulania tak wielkiej rury szklanej, a potem i dobranie odpowiedniej cieczy w miejsce rtęci spowodowało dłuższe badania i próby. W końcu jednak udało się pokonać — wszystkie przeszkody i dziś barometr ten jak każdy inny na kilka godzin, a nawet na kilka dni naprzód zapowiada zmianę pogody.

Jak w bajce.

Istnieje drzewo zwane „Mango", o którem opowiadają, że posiada wprost bajeczne własności. Fakirzy indyjscy już od wieków dokonywują z tem drzewem niewytłumaczonych, niezrozumiałych rzeczy. Zagrzebują oni ziarnko owocu „mango" w ziemi, okrywają odnośne miejsce czerwoną chustką dokoła niego krążą szybkim krokiem, przygrywając sobie na flecie smętną melodję. Od czasu do czasu podnoszą chustkę i wtedy za każdym razem pokazują, jak z ziarnka wyrosła roślinka, o świeżych zielonych listkach. Do czego przyroda potrzebuje kilku tygodni, pod ręką fakira dokonywa się w kilku minutach. Jakim sposobem się to dzieje, tego żaden uczony europejski nie zgłębił, a fakirzy przestrzegają tajemnicy, jak najskrupulatniej. Owo drzewo jest pozatem bardzo pożytecznem i pięknem drzewem. W czasie rozkwitu przedstawia czarujący widok; liście jego ciemno-zielone lśnią się niezwykłym blaskiem, kwiecie jego jest pięknego białego koloru i ma wonny zapach, a owoc jego bardzo smaczny, pożywny i orzeźwiający, dla tego bardzo poszukiwany przez podróżnych w gorących krajach.

Imiona władców wschodu.

Monarchowie i książęta z państw wschodnich, zjawiający się od czasu w Europie, jak krótko temu król afgański Aman Ullah, posiadają zazwyczaj długie imiona, złożone niejednokrotnie z kilku słów o osobliwem znaczeniu, zupełnie odrębne od imion, do jakich w Europie przywykliśmy. Tak np. słowo aman znaczy pokój, bezpieczeństwo, a Ullah pochodzi od arabskiego słowa Allah, co znaczy Bóg. Oba słowa razem znaczą przeto; ten, którego obrońcą jest Bóg. Poprzednik jego na tronie, ojciec jego, zwał się Habibullah, co znaczyło; ulubieniec Boga. Imię żony Amana Ullaha — Surayga — to arabska nazwa pewnej grupy gwiazd; imię siostry jego, która z nim po Europie podróżowała, — Nur-as-siraj — znaczy; światło lampy. Inne takie nazwy są; Mumtaz Mahaj — wybrane z pałacu; — Gul Badan Begum — pani, której ciało jest jak lilja; — Nur Dżahan — światło świata.

Imiona męskie Abdal-Rahman, Abdal-Aziz, Abdal-Hamid, oznaczają; sługa Boży, jak wogóle w imionach i tytułach arabskich, tureckich, perskich i t. d. słowo Bóg zachodzi bardzo często.

Dar dla Papieża.

Przy sposobności 10-letniej rocznicy od chwili, gdy Kardynał Ratti a obecny Pius XI. przybył do Polski, rząd polski polecił opracować artystyczne album, pierwszorzędnym artystom malarzom polskim z obrazami świątyń, które Msrg. Ratti zwiedził w czasie swego pobytu w Polsce. Album wręczy Papieżowi ambasador polski przy Watykanie.

Ostatnie telegramy.

Rewja Stahlhelmu.

Berlin. (PAT). W niedzielę rozpoczął się w Hamburgu uroczysty kongres Stahlhelmowców. O godz. 1 po poł. olbrzymi park miejski zamienił się niemal w jeden wielki obóz. Demonstracje rozpoczęły się przemówieniem duchownych ewangelickich i katolickich. Następnie przemówił do zebranych pierwszy przewodniczący Stahlhelmu Seldte, zaznaczając, że przybyło na zjazd 125 tys. Stahlhelmowców, co przewyższa wszelkie oczekiwania. Po krótkiem przemówieniu odczytał mówca t. zw. drugi manifest Stahlhelmowców, nawiązując do manifestu zeszłorocznego. Po krótkiem przemówieniu powitalnem drugiego przewodniczącego Stahlhelmu pułkownika rezerwy Duesterga władze Stahlhelmu in corpore odbyły przegląd zgromadzonych oddziałów.

Kongres Stahlhelmowców miał dotychczas przebieg spokojny. Mimo alarmów, podnoszonych w prasie demokratycznej i lewicowej, a zapowiadających niebezpieczne starcia pomiędzy przybyłymi na kongres Stahlhelmowcami i radykałami socjal-komunistycznymi z Hamburga, w ciągu soboty popołudnia, w nocy z soboty na niedzielę i w ciągu całego dnia niedzielnego doszło tylko w kilku różnych punktach miasta do drobnych starć i bójek.

Wiceprezydent policji obity przez policjantów

Berlin. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem po pogrzebie zastrzelonego przed tygodniem robotnika, przyszło do starcia pomiędzy komunistami a policją, która musiała użyć pałek gumowych. Jak donoszą dzienniki, został przy tej sposobności ciężko pobity przez policjantów wiceprezydent policji, Weiss, gdy wezwał policjantów, by schowali pałki. Dzienniki domagają się śledztwa, któreby wyjaśniło, czy pobicie nastąpiło dlatego, że policjanci nie poznali swego przełożonego, który był w ubraniu cywilnym, czy też z innego powodu

Prokurator Müller nareszcie ustępuje.

Berlin. (WTB). Minister meklemburski Reibnitz oświadczył dziennikarzom, że znany ze sprawy niesłusznie straconego robotnika polskiego, Jakubowskiego, prokurator Müller, ustąpi ostatecznie ze swego stanowiska 1 października. Byłoby to już teraz nastąpiło, gdyby nie fakt, że za kilka dni ma się rozpocząć proces o morderstwo przeciwko agentowi ubezpieczeniowemu. Brummerowi, w którym Müller prowadził dochodzenia i jego udział w tej sprawie jest nieodzowny.

Krwawa walka z policją.

Berlin. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę w centrum miasta Berlina doszło do krwawych starć pomiędzy patrolem policji a tłumem publiczności, który zaatakował policjantów w obronie 2 aresztowanych pijaków, awanturujących się na ulicy. Tłum poranił 2 policjantów, a gdy nadeszła pomoc większego oddziału policyjnego, tłum wzrósł w międzyczasie do 400 osób. Policja zmuszona była użyć broni, przyczem jeden robotnik został zabity, drugi zaś raniony w nogę. Aresztowano kilkanaście osób.

Rosja się budzi.

Moskwa. (PAT.) Centralny komitet partji komunistycznej Rosji ogłosił odezwę do członków partji i robotników, wzywając ich do rozciągnięcia zasady wyboru na poszczególne placówki partyjne i syndykaty, dopuszczając swobodną krytykę bez względu na stanowisko osoby, przeciwko której jest skierowana. Odezwa domaga się także zwiększenia odpowiedzialności komunistów za różne nadużycia.

Rząd pekiński uciekł.

Londyn. (PAT.) Marszałek Czang-Tso-Lin opuścił w niedzielę rano Pekin wraz z członkami swego rządu i sztabem generalnym. W Pekinie pozostali dla załatwienia niektórych spraw ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych. Czang-Tso-Lin i towarzyszące mu osoby odjechali pociągiem specjalnym do Mandżurji. Od soboty odchodzą z Pekinu w kierunku Mandżurji pociągi wojskowe. Ewakuacja odbywa się w porządku. W mieście panuje spokój.

W Pekinie utworzył się komitet bezpieczeństwa którego zadaniem będzie przestrzegać porządku w mieście do czasu przejęcia go przez wojska południowe.

Marszałek Czang-Kai-Szek i gen. Feng uwiadomili komitet pekiński oraz rząd w Nankinie, że zamierzają zająć Pekin tylko nieznacznemi oddziałami wojskowemi, niezbędnemi do utrzymania ładu i porządku w mieście.

Huragan.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Journal" w okolicach Valparaiso szalał 2-go czerwca huragan, który poczynił wielkie spustoszenia. Komunikacje kolejowe są zniszczone. U wybrzeży rozbił się jeden okręt.

Poszukiwanie „Italji".

Moskwa. (PAT). Trzy łamacze lodów oraz samoloty udadzą się niebawem w okolice Nowej Ziemi i Spicbergu na poszukiwanie zaginionej „Italji". Włoski charge d'affaires w Moskwie złożył na ręce Karachana podziękowanie za pomoc okazywaną przy poszukiwaniu zaginionego sterowca.

Kingsbay. (PAT). W sobotę o godz. 8 wieczorem sterowiec Braganza z 13 Włochami na pokładzie pod dowództwem kapitana Sora opuścił Kingsbay, udając się na poszukiwanie generała Nobile.

Zimna w Polsce.

Warszawa. (AW.) Z całego kraju donoszą o panujących zimnach. W Warszawie temperatura wynosiła rano zaledwie 4° ciepła, w Wilnie i Białymstoku 2°, w Grodnie tylko 1°. W Zakopanem panują lekkie przymrozki. W Morskim Oku zanotowano nawet 6° zimna. W Wilnie spadł śnieg. Na zapytanie urzędu meteorologicznego oświadczono, że w tym okresie czasu mrozy zdarzały się już w Polsce, a mianowicie w r. 1786 w połowie maja było 10½° mrozu, w r. 1814 zanotowano w maju 9° zimna. Ostatnie mrozy w tym okresie czasu przypadają na r. 1867.

Wyścig samochodowy.

Andrychów. (PAT). W niedzielę odbył się wyścig górski, zorganizowany wspólnie przez Śląski i Krakowski Klub Automobilowy na linji Żywiec-Andrychów. Trasa wynosiła 4.900 m. W wyścigu brało udział 17 wozów. Pierwszy przybył w czasie 4 min. 22 sek. dr. Vetterly z Klubu Śląskiego na Bugatty, drugi hr. Potocki na Austro-Daimler 4 min. 36 sek., trzeci Jan Ripper (Krakowski Klub Automobilowy) na Lancya 4 min. 43 sek. Wyścig odbył się przy ogólnie korzystnych warunkach drogowych i przy pogodzie.

Sprawy gospodarcze.

Konjunktury handlowe w Europie.

W tygodniowem sprawozdaniu z dnia 2 maja Instytut do badania konjunktur podaje informacje o konjunkturach handlowych, panujących w końcu marca br. w niżej wymienionych krajach: Polska — pomimo trudności produkcji oraz zbytu towarów pomyślny stan gospodarczy. Dalszy rozwój zależny jedynie od zaopatrzenia w kapitały. Austrja — powolne polepszenie konjunktur. Ilość firm niewypłacalnych w kwietniu znacznie spadła. Dalszy rozwój konjunktur zależny jest od ukształtowania się tychże w krajach sąsiednich: Czechosłowacja — w ogólności sytuacja korzystna. W niektórych gałęziach przemysłu lekkie pogorszenie: Węgry — bieg interesów osłabiony; wyraźny wzrost niewypłacalności, pozatem naogół sytuacja korzystna.

Polska zjada zamało jaj.

Ilość hodowanych w Polsce kur wynosi około 36 miljonów sztuk, licząc, że przeciętnie kura niesie 80 sztuk jaj rocznie, produkcja roczna jaj wynosi w Polsce z górą 3 miljardy. Około miljarda sztuk jaj rocznie wywozimy zagranicę, reszta zaś pozostaje na potrzeby wewnętrzne. Dotychczasowe spożycie jaj w Polsce jest stanowczo zamałe, wynosi bowiem około 50 sztuk na mieszkańca rocznie, t. j. zaledwie 4-ta część tego, co w krajach zachodniej Europy. Jaja kurze odznaczają się dużemi własnościami odżywczemi, posiadają bowiem wszystkie składniki pokarmowe, niezbędne dla ludzkiego organizmu. Składniki te są w jaju do siebie odpowiednio ustosunkowane, poza tem stwierdzono w jajach obecność witamin. W żółtku jaja znajduje się lecytyna, wywierająca duży wpływ na sprawność działalności mózgu. Wielką zaletą odżywczą jaj jest również i to, że są one łatwo strawne, dzięki czemu mogą służyć za pokarm dla ludzi chorych. Jajo jako żywa tkanina jest pokarmem, któremu nie dorównywa żaden inny pokarm nawet mięso.

SPORT

Komunikat nr. 15

z posiedzenia Wydz Gier i Dyscypl. z dnia 31 maja rb.

1. Wyznaczono zawody rewanżowe pomiędzy KS. Iskra Siemianowice — KS. 06 Mysłowice na dzień 12 sierpnia rb. na boisku KS. 06 w Mysłowicach.
2. Przesunięto zawody o mistrzostwo Ligi „B" pomiędzy KS. Rybnik 20 — KS. 22 Mała Dąbrówka w dniu 17 czerwca rb. na boisku KS. 22 w M. Dąbrówce.
3. Wzywa się wszystkie kluby sportowe o przesłanie W. G. i D. szkiców boisk w przeciągu dni 14-tu.
4. Ukarano kapitana drużyny rez. Polic. KS. Katowice dyskwalifikacją Mikiego Bernarda za fałszywe podanie nazwiska wystawionego gracza, Polic. KS. od 4 czerwca 1928 r. do 4 czerwca 1929 r. zaś grzywną w wysokości 50.— złotych.
5. Zawieszono w czynnościach gracza Klimka Stefana KS. Orzeł Wełnowiec od 2 czerwca 1928 r. aż do wyjaśnienia powodów wystawienia jego przy zawodach o mistrzostwo klasy „A" przeciw Przyj. Sportu Król. Huta w dniu 13 maja rb.
6. Na podstawie doniesienia skarbnika zawieszono następujące kluby w czynnościach od 4 czerwca rb. z powodu nieuszczenia swych zaległości:

1. KS. Diana Katowice; 2. KS. Dąb Katowice. 3. KS. Kolejowy Katowice; 4. KS. Slavia Ruda; 5. I. KS. Tarnowskie Góry; 6. KS. Naprzód Załęże; 7. KS. Bogucice „20"; 8. KS. Śląsk Świętochłowice; 9. KS. Śląsk Siemianowice; 10. KS. Czarni Chropaczów; 11. KS. Pszczyna; 12. KS. Orkan Wielka Dąbrówka; 13. KS. Jedność Piotrowice.

Cyganek, sekretarz — **Kordula**, przewodn.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Katowice.

Pogoń — Kolejowy K. S. Katowice 4 : 2 (1 : 1).

Pogoń rez. — Kolejowy K. S. rez. 2 : 1.

Bogucice.

Słowian — K. S. 06 Katowice 0 : 4 (0 : 2).

Siemianowice.

K. S. 07 Siemianowice — Amatorski K. S. 5 : 3 (0 : 2).

K. S. 07 rez. — Amatorski K. S. rez. 5 : 3 (4 : 1).

Lipiny.

Naprzód — Zjednoczeni P. S. Król. Huta 1 : 1 (0 : 1).

Naprzód rez. — Zjednoczeni P. S. rez 4 : 3.

Mysłowice.

K. S. 06 Mysłowice — K. S. Rozdzień-Szopienice 3 : 1 (2 : 1).

K. S. 06 Mysłowice rez. — K. S. Rozdzień rez 4 : 2 (2 : 1)

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B i B-Ligi.

Bielszowice.

Zgoda — Odra Szarlej 7 : 1 (2 : 0).

Zgoda rez. — Odra rez 4 : 2 (2 : 2).

Królewska Huta.

K. S. Powstaniec — K. S. Bytków 0 : 0.

K. S. Powstaniec rez. — K. S. Bytków rez. 1 : 0.

K. S. Powstaniec I młdz. — K. S. Bytków I młdz. 0 : 4.

Kresy Królewska Huta — Ruch Wielkie Hajduki rez. 3 : 1 (2 : 0).

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Państwowej.

Ruch Wielkie Hajduki — T. K. S. Toruń 2 : 1 (1 : 1).

Gra stała na bardzo niskim poziomie i przedstawiała ostrą i typową walkę o punkty, przyczem drużyna Ruchu wykazała, że jest drużyną twardszą, nadto wytrzymała tempo do końca gry, dzięki czemu odniosła zasłużenie zwycięstwo. Wyróżnił się w drużynie Ruchu Kusz. Słabiej niż zwykle grali Kiołbasa, Sobota i Badura.

Zawody bokserskie w Orzegowie.

Polski Związek Bokserski przeznaczył w całej Polsce dzień 2-go czerwca na zawody dla zasilenia funduszu Olimpijskiego. W myśl tego Śląski Okręgowy Związek Bokserski zarządził zawody eliminacyjne, powierzając ich organizację młodemu klubowi „27 Orzegów".

Sala wypełniona była po brzegi widzami. Między zebranemi gośćmi oprócz przedstawicieli gminy był również i dr. Saloni jako prezes Rady Sportowej i przedstawiciel Województwa Śląskiego.

Do zawodów stanęło aż 13 par. Przebieg zawodów był następujący:

W wadze lekkiej spotkali się: Broczek BKS. i Wybraniec 09 remisowo. Taszyński 27 na punkty zwyciężył Ulfiga z BKS., taksamo Porada 27 — Karkosza 09, oraz Skolik, Naprzód — Mularczyka 06, wreszcie! Wostal 27 bije k. o. Zientka z BKS.

W wadze papierowej Tasarek BKS. zwyciężył Krupę 09. w wadze muszej mistrz Moczko S II pokonał Chowańca na punkty.

W wadze półciężkiej Klocha poddał się Wendemu z BKS.

W wadze średniej przyznano na punkty zwycięstwo Snopkowi II z BKS. nad Zimniewskim z 27. Ciekawe było spotkanie się dwu malców niżej wszelkiej wagi, którzy pokazali nie złą technicznie walkę: byli to Nebel i Michalski z BKS., wynik remisowy.

Spotkanie w ciężkiej wadze pomiędzy trenerem Nisplem a mistrzem Kupką, pomyślane raczej jako ostry trening, wykazało, że Kupka bardzo dużo się nauczył, zwłaszcza, co do celowości ciosów oraz dobrej zasłony, tak, że chwilami był groźny dla swego mistrza. Walkę przerwano skutkiem przecięcia wargi Kupki o głowę Nispla.

Miesiąc czerwiec w tradycji.

Miesiąc czerwiec, staropolski czerwień, staroruski koseń, w większej części języków indo-europejskich wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską wyprowadza się najczęściej od owada czerwień lub od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły, rozradzają się, czyli czerwią.

Czerwiec jest szóstym z rzędu miesiącem, podczas gdy w kalendarzu rzymskim, który rozpoczynał rok od marca, był czwartym z kolei.

Pod względem kościelnym przypada w r. b. na czerwiec święto Bożego Ciała. Z poczetu święt. Pańskich zwracają baczn. uwagę św. Medard (8 czerwca) pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego pada deszcz, padać będzie 40 dni, następnie św. Antoni z Padwy (13 czerwca), słynący ze swoich cudów. Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie rzeczy zgubionych.

Największej jednak znany jest dzień św. Jana (24-go czerwca), będący bardzo ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła i zaczynała się służba dworska, na św. Jan zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: "Nie zawsze świętego Jana".

Na miesiąc czerwiec przypada wiele obrzędów przez lud zachowanych, a pochodzących z czasów jeszcze przedchrześcijańskich. Jedne z nich spotykamy i u innych narodów, jak sobótki w Zielone Świątki lub noc świętojańska, drugie są typowo polskiemi lub ściśle lokalnemi, jak wianki na Gople, Warcie i Wiśle, względnie „lajkonik" w Krakowskiem.

W wierze ludu czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziaływują na człowieka, wyrastają i kwitną cudowne zioła. Bylica, związana z obchodem Sobótek, służy do wicia wieńców, któremi przyozdabiają się dziewczęta. Paproć kwitnie jedynie o północy przed dniem św. Jana Chrzciciela, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nietylko przyszłość, ale i droga do ukrytych skarbów. Ziółko deszczowe ma tę właściwość, że, ścięte nieopatrznie w czasie sianożęcia, sprowadza deszcz.

Miesiąc czerwiec obfituje w różne przysłowia ludowe, w których przepowiednie pogody i rady gospodarskie główną grają rolę. W tym miesiącu widzi się wkońcu na każdym kroku objawiające się w całej pełni... rozkoszne lato.

Sprawozdanie Komitetu Budowy Katedry Śląskiej w Król. Hucie.

W środę, dnia 23. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Katedry Śląskiej w Królewskiej Hucie.

W zebraniu stwierdzono, że dotychczasowe wpływy tj. od 6. IV. 1927 r. do dnia 23. V. 1928 r. wynoszą 20 667,57 zł.

Dochód składa się z następujących ofiar:

Subwencja Magistratu Król. Huta 18 000,— zł, kupiec Teodor Niciewicz w Król. Hucie 20,— zł, urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie 456,30 zł, sędziowie i urzędnicy Sądu Powiatowego w Król. Hucie 50,— zł, urzędnicy Prokuratury w Król. Hucie 16,— zł, urzędnicy Huty Królewskiej 214,50 zł, urzędnicy Miejskiej Komendy Policji Wojewódzkiej w Królewskiej Hucie 126,50 zł, urzędnicy Urzędu Skarbowego w Król. Hucie 16,06 zł, urzędnicy Urzędu Kontroli Skarbowej w Królewskiej Hucie 5,— zł, urzędnicy Pola Południowego Skarboferme 20,50 zł, nauczyciele szkoły powszechnej VII. w Królewskiej Hucie 93,69 zł, Probostwo św. Józefa w Król. Hucie 71,50 zł, odsetki Miejskiej Kasy Oszczędności w Król. Hucie 1 196,01 zł, przez przez ks. Proboszcza Gajdę z parafji św. Jadwigi w Królewskiej Hucie wpłacono;

Bractwo Cierniowej Korony 10,— zł, St. Antonius-Verein 100,— zł, od p. Szurmana 5,— zł, od p. Cyprysa 10,— zł, od Państwa Zmudzińskich 50,— zł, od p. Klyiy 20,— Mkn., od rodziny Huszpan 100,— zł, Dzieciństwo Pana Jezusa 50,— złotych.

Uchwalono przekazać 20 600,— zł. Kurji Biskupstwa Śląskiego w Katowicach na cel budowy Katedry Śląskiej w Katowicach.

W Kasie Oszczędności pozostała kwota jeszcze — 67,57 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Obywatelstwo miasta Królewskiej Huty prosimy o dalsze ofiary, które prosimy wpłacać u głównego skarbnika Komitetu Budowy Katedry Śląskiej w Królewskiej Hucie p. Niciewicza, ratusz, pokój 50, względnie u prezesa I. Burmistrza miasta Królewskiej Huty p. Spaltensteina, ratusz pokój 26.

Komitet Budowy Katedry Śląskiej.
Prezes: Spaltenstein, Skarbnik: Niciewicz

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Odezwa i prośba.

Od siedmiu już przeszło wieków Kustodja i Misja Franciszkańska Ziemi św. z polecenia Stolicy Apostolskiej stoi na straży Miejsc św. w Palestynie. W długim tym okresie czasu synowie św. Franciszka nie tylko starali się o zachowanie praw katolików do tych św. pamiątek po Zbawicielu, ale też przy pomocy wiernych całego świata dbali wedle możności o ich przyozdobienie i upiększenie. Po wybudowaniu zaś niedawno bazyliki Konania P. Jezusa w Getsemani i bazyliki Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor, przystępują obecnie do wzniesienia nowej bazyliki Zwiastowania Najśw. Marji Panny w Nazarecie. Koszta budowy będą pokryte ofiarami zebranemi przez Komisarjaty Ziemi świętej, wewnętrzne zaś przyozdobienie bazyliki, jakoto mozaiki, ołtarze, organy itd. będą darami poszczególnych krajów katolickich. Aby i nasza kochana Polska miała w tem jakąś zasługę i honor, niżej podpisany uzyskał, od Kustosza Ziemi św. upoważnienie do zbierania ofiar na ołtarz św. Antoniego dla tej nowej bazyliki. Pod ołtarzem wyryty będzie napis: Polonia semper fidelis erexit hoc altare (Polska zawsze wierna wzniosła ten Ołtarz).

Znając wielką ofiarność Narodu Polskiego, jesteśmy pewni, że nie da się prześcignąć w hojności katolikom innych krajów, i że zarówno duchowieństwo jak i lud polski nie pożałują Najśw. Panience i św. Antoniemu obfitych jałmużn, które prosimy nadsyłać pod adresem: Rev. Aurelius Borkowski, O. F. M. St. Saviours Palestine—Jeruzalem, lub też wprost do administracji „Katolika Polskiego" w Katowicach, Rynek 12.

*

Wiel. O. Aureliusz Borkowski otrzymał od J. E. ks. Kardynała Augusta Hlonda następujący, bardzo serdeczny list:

Poznań, 25 marca 1928.

Wielebny Ojcze!

Uradowałem się wiadomością zakomunikowaną mi pismem z dn. 2 lutego br. o wznoszącej się za staraniem Kustodji i Misji Franciszkańskiej, Bazyliki Zwiastowania Najśw. Marji Panny w Nazarecie i o projekcie wzniesienia w niej ołtarza św. Antoniego z darów i ofiar polskich. Piekna myśl, szczęść Boże! Pragnę przyczynić się skromnym datkiem do tego dzieła, aby sobie wyprosić opiekę Matki Najśw. i wstawiennictwo św. Antoniego.

Polecam się modlitwom na Miejscach Świętych i z wyrazami czci jestem

† August Kard. Hlond
Prymas Polski.

Odpowiedzi redakcji.

J. A. Lisowice. Kontrakt, mocą którego jedna ze stron obowiązuje się przelać własność jakiej nieruchomości wymaga sądowego lub notarjalnego zaprotokółowania. Kontrakt zawarty bez zachowania powyższej formy, staje się do całej swej treści ważny, jeżeli przewłaszczenie i zapisanie do księgi gruntowej nastąpiło.

A. G. Plaś. Słowo „vereinzelt" oznacza pojedyńczy lub odosobniony.

Radoszowy. 12 980 mkn. równają się 564 złotych, 13 046 mkn. równają się 40 złotych, 26 305 mkn. równ. się 82 złotych, 26 000 równ. się 81 złotych, 26 710 i 27 600 mkn. z roku 1923 żadnej wartości. Ile z tych pieniędzy kasa wypłaci, nie może podać, gdyż jest to zależne od majątku danej kasy. 2. Wysokość pensji z Spółki Brackiej ustala się według opłaconych składek.

F. C. Dzieckowice. Radzimy stawić wniosek do Zakładu Ubezpieczeń o podwyższenie renty wypadkowej.

R. R. R. Naszem zdaniem mierniczy ma słuszność, gdyż dokonał pomiaru na mocy planów urzędu katastralnego. O ile przez pomiar czuje się Pan poszkodowany, można zażądać ponownego pomiaru przez sądowego miernika. 2. Za poniesione szkody przez drzewa można żądać odszkodowanie lub żądać usunięcia drzew. 3. Odpowiemy w „Rolniku".

Wesoły kącik.

Szczęśliwe małżeństwo.

— Na Boga, któż cię tak urządził?
— Tadzio.
— Sądziłem, że wyjechał w podróż poślubną?
— Wyjeżdżał, ale już wrócił.
— Cóż to ma wspólnego z twoim wyglądem?
— Ja byłem swatem...

Program radjowy.

Wtorek 5 czerwca.

Katowice, fala 422 m.
17,00 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląsk. i Wydziału Oświecenia Publicznego Wojew. Śląskiego — 17,20 Odczyt p. t. „Współczesne malarstwo polskie — Józef Mehoffer", wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy, kierownik Muzeum Śląskiego w Katowicach — 17,45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 18,55 Komunikat harcerski — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej", Cz. II — wygłosi dyr. Czernihowski — 20,30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Mozarta z udziałem p. Olgi Kwiatkowskiej (śpiew), p. J. K. Szaleskiej (akomp.) oraz kwintetu smyczkowego Polskiego Radja w Katowicach — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.
12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc maj — Transmisja odczytu z Katowic — 17,45 Koncert muzyki czeskiej — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt dla rolników — 20,55 Koncert orkiestry filharmonicznej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.
12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.
7,00 Gimnastyka poranna — 13,00 Sygnał czasu i koncert południowy — 14,00 Giełda pieniężna i ceny bydła na Targowicy Rzeźni Miejskiej — 17,20 Transmisja odczytu z Katowic — 17,45 Transmisja koncertu z Katowic — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.55 Odczyt — 20,30 Transmisja Koncertu z Warszawy — 22,30 Sygnał czasu — 22,50 Komunikaty — 23,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16,00 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 18,00 Odczyt i ilustracja muzyczna — 18,30 Szkoła Bredowa — 18,55 Odczyt astronomiczny — 20,10 Transmisja koncertu.

Berlin, fala 483,9 m.
12,00 Kwadrans dla rolnika — 15,30 i 16,00 Odczyty 16,30 Przegląd bibljograficzny — 17,00 Odczyt i recytacje — 17,30 Muzyka — 18,45 do 20,00 Odczyty — 20,30 Koncert popularny. Następnie komunikat meteorologiczny, wiadomości, sygnał czasu i sport.

Wiedeń, fala 217,2 m.
11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popularny — 18,00 Odczyty — 19,00 Opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera „Siegfried".

Sprawy towarzystw.

Murcki. Stowarzyszenie Młodzieży Polsk. w Murckach urządza w niedzielę 1 lipca rb. uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą wszystkie stowarzyszenia i związki zaprasza. Program podamy w najbliższym czasie. Prosimy stowarzyszenia i związki, ażeby w tym dniu nie urządzały zabaw, zebrań itp. Zarząd.

Chropaczów. Towarzystwo Polek obchodzi w dniu 10-go czerwca rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Dzięki ruchliwej pracy pań z zarządu oraz poparciu obywateli, uroczystość ta zapowiada się wspaniale. Zarząd zaprasza już dzisiaj sąsiednie towarzystwa do wzięcia udziału w wspomnianej uroczystości. Osobne zaproszenia jeszcze wejda. Zarząd.

Krótko-zwięzłowato.

Znawcy obliczyli, że dorocznie spada na kulę ziemską 100 bilionów kilogramów deszczu, czyli dwa razy tyle, ile jest wody w morzu Północnem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Fabryka chleba

parowa, trzy piece i kompletne nowoczesne urządzenie, stajnie, szopy i t. d. oraz

dom mieszkalny

trzypiętrowy z składem i oficyną zaraz do sprzedania za 200.000 zł. na dogodnych warunkach spłaty.
Oferty dla **Grzybowskiej, Bydgoszcz,** ul. Zduny 3.

Ubikacje

fabryczne z stajnią i garażem, wolne ubikacje na biura i

dom mieszkalny

dwupiętrowy, sprzedam natychmiast za cenę 75.000 zł.
Oferty do **Grzybowska, Bydgoszcz,** Zduny 3.

Unieważniam

skradzione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Katowice, na nazwisko

Ochojski Teodor
z Katowic II.